

# Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/142186,74-lata-temu-zamordowany-zostal-kapitan-Adam-Dedio-19181947-dzielny-zolnierz-boh.html>  
27.04.2024, 11:04

## **74 lata temu zamordowany został kapitan Adam Dedio (1918-1947) - dzielny żołnierz, bohater walk z okupantem niemieckim i komunistycznym zniewoleniem - patron 7. Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej**

**Rocznica śmierci kpt. Adama Dedio mija 14 kwietnia. Wspominamy wówczas jego biografię i śmierć z rąk komunistycznego aparatu terroru.**

Droga Adama Dedio na Wybrzeże była typowa dla wielu Polaków, którzy urodzeni i wychowani blisko pięknych polskich gór, zamarzyli o innym miejscu wspaniałym, o morzu, o naszym pięknym Bałtyku. Sam Dedio urodził się wręcz w środku gór, w naszej zimowej stolicy w Zakopanem. Symboliczna była też data jego urodzin. Kilka tygodni po odzyskaniu niepodległości i w sam wigilijny czas - 24 grudnia 1918 roku.

Pierwszym etapem w drodze na morze była Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej (w latach 1922-1928 funkcjonująca jako Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej) w Toruniu, gdzie przybył zaraz po maturze w 1937 r. Przypomnijmy, że przez ten najważniejszy, toruński ośrodek kształcenia polskich kadr morskich w dwudziestoleciu międzywojennym, w Odrodzonej Polsce przeszli prawie wszyscy nasi sławni Obrońcy Wybrzeża, oficerowie i admirałowie Marynarki Wojennej. Albo jako wykładowcy, albo w większości, jako słuchacze. Wielu z nich z rąk i z winy komunistycznych zbrodniarzy straciło życie po II wojnie światowej. Wśród tych ofiar byli m.in. admirał Adam Mohuczy (pierwszy komendant OSMW), czy sławni

WALDEMAR KOWALSKI

### **ADAM DEDIO (1918-1947) DOBRY SYN**



wychowankowie, bohaterowie II wojny światowej: komandor/pośmiertnie kontradmirał Stanisław Mieszkowski, komandor/pośmiertnie kontradmirał Jerzy Staniewicz, komandor Zbigniew Przybyszewski, a także najmłodszy z nich Adam Dedio. Dodajmy, że od 1938 roku szkoła funkcjonowała w Bydgoszczy.

Już w pierwszych tygodnia II wojny światowej Dedio został promowany do stopnia porucznika przez generała Franciszka Kleeberga, gdyż wraz z całą szkołą został ewakuowany na wschód i trafił w skład Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. Razem z tą sławną jednostką walczył w październiku 1939 roku w bitwie pod Kockiem, w której został ranny i trafił na kilkanaście miesięcy do niemieckiej niewoli. Od czerwca 1941 roku służył w ZWZ w Okręgu Kraków. W szeregach AK uczestniczył w Powstaniu Warszawskim, po wojnie wrócił nad ukochane morze i kontynuował walkę o wolność Ojczyzny, teraz w szeregach antykomunistycznej konspiracji. Zapłacił za to poświęcenie dla Wolnej Polski własnym życiem, a także skazaniem na trwające kilkadziesiąt lat zapomnienie. Bez grobu, bez najdrobniejszych wzmianek na kartach historii, bez prawa do pośmiertnych, a przecież tak zasłużonych honorów.

Dopiero w XXI wieku ten dzielny oficer Marynarki Wojennej o góralskim rodowodzie doczekał sprawiedliwości i uznania. Jest pochowany wśród najbardziej zasłużonych admirałów i oficerów Marynarki Wojennej w przepięknej Kwaterze Pamięci Marynarki Wojennej w najpiękniejszym miejscu gdyńskiego Oksywiu, z niepowtarzalnym widokiem na Zatokę Gdańską. To tam, przy grobie admirała Unruga i Jego Podkomendnych trzeba stanąć w słoneczny dzień, aby zrozumieć to umiłowanie polskiego morza. Adam Dedio doczekał też w 2017 roku zasłużonego awansu na stopień kapitana Marynarki Wojennej, a przede wszystkim ogromnego wyróżnienia, gdy został patronem Pomorskiej Brygady WOT. Teraz już w pełni spopularyzowana jest Jego postać, a setki żołnierzy stają się propagatorami Jego wielkich zasług dla Ojczyzny. Warto podkreślić, że także sąsiadująca z Pomorzem Gdańskim od południa Kujawsko-Pomorska 8. Brygada WOT ma wspianego patrona – jedyną cichociemną generał prof. Elżbietę Zawacką.